

Anastazy Nadolny, Józef Bakalarz, Jadwiga Plewko

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 53/2, 157-173

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: I. POLSKIE DUSZPASTERSTWO W WIEDNIU (1801—1900). 1. Początki polskiego duszpasterstwa. — 2. Polskie kazania w kościele Zbawiciela. — 3. Duszpasterstwo przy kościele św. Ruprechta. — 4. Formy duszpasterstwa. II. DZIAŁALNOŚĆ KS. WIKTORA MROZOWSKIEGO (1945—1978). 1. Etapy życia i działalności. — 2. Działalność duszpasterska. — 3. Działalność organizacyjna. — 4. Działalność oświatowo-kulturalna. — 5. Założenia ideowe i styl działania. III. WYDAWNICTWA POLONIJNE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO*.

I. POLSKIE DUSZPASTERSTWO W WIEDNIU (1801—1900)

1. Początki polskiego duszpasterstwa

Do wybuchu pierwszej wojny światowej polskie duszpasterstwo w Austrii ograniczało się tylko do stolicy, gdzie osiedliła się najliczniejsza kolonia Polaków. W 1834 r. liczyła ona ok. 2 tys., a pod koniec XIX w. ok. 30 tys. osób¹. Wzrastająca liczebnie polska ludność Wiednia słabo lub wcale nie znająca języka niemieckiego, coraz bardziej odczuwała potrzebę duszpasterstwa prowadzonego w ojczystym języku tym bardziej, że inne grupy językowe posiadały już także duszpasterstwo, np. Rusini obrządku greckokatolickiego (unicy) zaraz po pierwszym rozbiórce Polski otrzymali do swej dyspozycji kościół pod wezw. św. Barbary po skasowanym klasztorze sióstr barbarysek i utworzono dla nich parafię personalną. Z posługi duszpasterskiej unickich duszpasterzy w pewnym zakresie korzystali także Polacy łacińskiego obrządku². Jednakże taki stan nie mógł trwać długo. Stało się to powodem, że dnia 28 lutego 1801 r. w imieniu tej ludności i własnym księżę Józef Poniąkowski, hr. Kazimierz Rzewuski i hr. Antoni Lanckoroński wnieśli podanie do Galicyjskiej Kancelarii Dworskiej o sprowadzenie i ustanowienie duszpasterza obrządku łacińskiego, znającego języki polski i niemiecki³. W wyniku poczynionych starań pierwszym stałym polskim duszpasterzem został mianowany dnia 3 maja 1801 r. o. Amancjusz Riemer, franciszkanin-bernardyn z Przeworska⁴. Przybył on do

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

¹ Ks. J. Kluczycki, *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, Kraków 1835, 310; G. Smólski, *Pamiętki polskie i Polacy w Wiedniu*, Wiedeń 1886, 21; A. Konieczny, *Polonia austriacka. Zarys problematyki historycznej*, Przegląd Polonijny 2(1976) z. 1, 43.

² E. Lubomirski, *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia. Oryginalnie 1815 r. wystawiony z planem tegoż miasta*, Warszawa 1821, 124.

³ Allgemeines Verwaltungs-Archiv Wien (cyt. AVA), Fasc. 37: *Galizische Kirche*, 1801 Nr 191 ex Martio, Nr 180 ex Aprilii, Nr 3 ex Maio.

⁴ Józef (imię zakonne Amancjusz) Riemer urodził się na Łużycach w Budziszynie 11 X 1752 r. i tamże ochrzczony 12 X. Po 1765 r. wstąpił do zakonu jezuitów w Polsce. Po kasacie zakonu, 14 II 1774 r. został przyjęty do franciszkanów-bernardynów w Sokalu i w tymże roku otrzymał święcenia kapłańskie. (*Verzeichniss über den Personalstand der Erzdiözese Wien* za lata 1805—1835; Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie sygn. XXIVb-1: *Libri metrices fratrum ad religionem Sancti Patris Francisci Re-*

stolicy 21 maja tegoż roku. Ponieważ sprawę jego zatrudnienia i przyjazdu załatwiano w bardzo szybkim tempie, więc po wstępnym uregulowaniu angażu w ordynariacie arcybiskupim i krajowym rządzie dolnoaustriackim opuścił jeszcze na kilka miesięcy miasto prawdopodobnie celem sfinalizowania spraw w swym macierzystym klasztorze. W Wiedniu osiadł na stałe od 11 września i podjął pracę duszpasterską. Zamieszkał w domu swego zgromadzenia przy pl. Franciszkańskim⁵. Jako uposażenie pobierał pensję wypłacaną mu z Dolnoaustriackiego Funduszu Religijnego. W 1803 r. otrzymał nominację na kapelana szpitala miejskiego (*Allgemeines Krankenhaus*). Jest to olbrzymi kompleks szpitalny utworzony przez ces. Józefa II w IX dzielnicy Wiednia. O. Riemer sprawował w nim duszpasterstwo wraz z czterema innymi księżami i tam również zamieszkał, gdyż odtąd nie widnieje już w zakonnych spisach klasztoru franciszkańskiego. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż musiał być w każdej chwili do dyspozycji chorych. Funkcję kapelana pełnił on przez 25 lat. W styczniu 1828 r. przeszedł na emeryturę. Nie powrócił jednak do klasztoru, lecz zamieszkał w przytułku znajdującym się w tej samej dzielnicy, niedaleko szpitala. Pełnił w nim również funkcję kapelana-beneficjanta i tam zmarł 21 maja 1833 r.

Niewątpliwie — jak słusznie zauważył J. Glinkiewicz — nominacja na kapelana szpitalnego odbiła się ujemnie na polskim duszpasterstwie⁶. Brak jest jednak dla tego okresu wiadomości odnośnie form sprawowanego duszpasterstwa, jak również w którym kościele się ono odbywało, choć można przypuszczać, że w kościele ojców franciszkanów, przy którym początkowo zamieszkał polski duszpasterz. Po przejściu na emeryturę o. Riemer zaprzestał kazań polskich, nie postarał się również o wyznaczenie następcy.

2. Polskie kazania w kościele Zbawiciela (1829—1835)

W tej sytuacji grono polskich pań przebywających w stolicy (Ludwika Lanckorońska, Konstancja Tyszkiewiczowa, Julia Rasicka i Kordelia Potocka) „w imieniu zamieszkałych w Wiedniu Polaków” w lutym 1829 r. wniosło do arcybiskupiego konsystorza wiedeńskiego podanie z prośbą, aby jednemu z księży Polaków studiujących teologię w Miejskim Konwikcie, względnie Wyższym Instytucie dla Kształcenia Księży (Augustineum) lub wikariuszowi unickiej parafii św. Barbary zezwolono na głoszenie polskich kazań w Wielkim Poście. Na pokrycie z tym związanych kosztów zebrały one 46 zł. austr. Konsystorz w zasadzie wyraził zgodę (14 II 1829), lecz postawił warunki, by petentki same wyszukały jeden z wiedeńskich kościołów filialnych jako miejsce kazań oraz by postarały się o odpowiedniego księdza obrządku łacińskiego z ukończonymi studiami teologicznymi. Decyzja ta faktycznie równała się odmowie, gdyż w Wiedniu byli polscy księża odbywający specjalistyczne studia z teologii, lecz nie było z ukończonymi studiami. Mimo jednak tej nieprzychylniej odpowiedzi konsystorza kazania polskie głoszone nie tylko w okresie W. Postu, lecz także w niedziele i święta aż do lutego 1835 r. Była to niewątpliwie zasługa kanonika katedralnego hr. Coudenhove, który poparł prośbę petentek oraz przejął nadzór nad kaznodziejami.

gularis Observatiae in Conventu Socalensi... pro novitiis susceptorum 1743—1881, 181).

⁵ Archiwum Ojców Franciszkanów w Wiedniu, *Protocollum Conventus Viennensis ad S. Hieronimum ab anno 1750 usque 1816, 270—271*. W kościele tychże franciszkanów znajduje się pamiątkowa tablica ku czci Stanisława Potockiego, jednego z polskich dowódców, który poległ w czasie bitwy 12 IX 1683 r.

⁶ J. Glinkiewicz, *Historia nabożeństwa i kościoła polskiego w Wiedniu*, Kraków 1901, 5.

Początkowo przez krótki okres polskie nabożeństwa odbywały się w krzyżackim kościele św. Elżbiety (*Deutsch-Ordens-Kirche*), później w kościele Zbawiciela (*Salvatorkirche*) mieszczącym się w gmachu starego ratusza. Kaznodziejami byli księża studenci z Augustineum oraz klerycy wyższych kursów z Konwiktu Miejskiego, a także wikariusz cerkwi unickiej⁷. Otrzymywali oni za każde kazanie wynagrodzenie w wysokości 2 zł monety konw. Na ten cel, jak też inne wydatki z tym związane, Polonia urzędowała składkę (w 1829 r. zebrano 46 zł, arcybiskup warszawski Jan Woronicz zapisał 100 zł). Wydatki związane z utrzymaniem polskich kazań i nabożeństw do r. 1834 wyniosły ponad 800 zł. Ciągłe zabieganie o podtrzymanie funduszu okazało się niewygodne, tym bardziej że istniało inne źródło specjalnie przeznaczone na cele duszpasterskie, jakim był Fundusz Religijny⁸. Nie było to także regularne duszpasterstwo, bowiem ograniczało się tylko do niedzielnych i świątecznych nabożeństw z polskim kazaniem oraz spowiedzi. Wzrastająca liczebnie kolonia polska w Wiedniu pragnęła mieć normalne własne duszpasterstwo, jakie posiadali już Czesi, Węgrzy, Włosi, Rusini i Francuzi. Prawdopodobnie więc w końcu 1834 r. względnie na początku 1835 r. ponownie wniesiono prośbę do rządu dolnoaustriackiego o ustanowienie polskiego duszpasterza. W wyniku podania wywiązała się obfita korespondencja między rządem i konsystorzem, a rezultatem było, że nieprzychylny Polakom abp W. Milde pismem z dnia 29 stycznia 1835 r. skierowanym do dyrektora konwiktu zabronił konwiktorom, a w lutym księżom z Augustineum głoszenia polskich kazań⁹. Tak więc od 15 lutego 1835 r. Polacy zostali pozbawieni nawet tego szczątkowego własnego duszpasterstwa. Jako przyczynę zawieszenia kazań konsystorz podał, że z powodu nieznamośności polskiego języka u przełożonych nie można było sprawdzić, „czy młodzi, skłonni do egzaltacji, polscy księża nie głosili rzeczy niebezpiecznych politycznie lub gorszących”. Trzeba pamiętać, że był to okres po upadku Powstania Listopadowego. Poza tym konsystorz uważał, że Polakom niepotrzebne było własne duszpasterstwo, gdyż służby było niewiele, a większość szlachty znała język niemiecki lub francuski, więc mogła korzystać z kazań głoszonych w tych językach. Były to oczywiście argumenty nie wytrzymałe krytyki, dlatego też w zakończeniu pisma z dnia 26 marca 1835 r. do rządu konsystorz zaznaczając, że nie widzi potrzeby polskich kazań, pozostawił władzy świeckiej ostateczną decyzję odnośnie utrzymania tych kazań. Gdyby rząd zdecydował się je utrzymać, wówczas jednak należałoby je zorganizować nie na dotychczasowych zasadach, lecz koniecznym byłoby ustanowienie stałego kapłana, który przejąłby wszystkie obowiązki duszpasterskie i otrzymywałby odpowiednią stałą pensję. Nadto konsystorz wskazał kościół św. Ruprechta w śródmieściu, jako bardziej nadający się do tego celu, aniżeli kościół Zbawiciela, gdyż w tym pierwszym „i tak nie odbywa

⁷ Augustineum (zwane także Frintaneum) — Wyższy Zakład dla Kształcenia Księża, założony w 1816 r. — mieściło się w zabudowaniach ojców augustianów (stąd nazwa) obok cesarskiego Burgu. Odbywali w nim specjalistyczne studia z teologii księża już po święceniach. Konwikt Miejski (*K.u.K. Stadtkonvikt*) przy Universitätsplatz został założony w 1802 r. Studiowali tu teologię klerycy przygotowujący się do stanu duchownego. Nauka trwała cztery lata. Dla diecezji galicyjskich (łacińskich, unickich i ormiańskich) zarezerwowanych było 45 miejsc, jednak nie wszystkie były wykorzystane. Konwikt zamknięto w 1848 r.

⁸ Fundusz Religijny (*Religionsfonds*) utworzył ces. Józef II w 1782 r. ze skasowanych dóbr klasztornych. Fundusz przeznaczony był na cele duszpasterskie, oświatowe i charytatywne (E. Winter, *Der Josefionismus*, Berlin 1962, 117).

⁹ Por. J. Glinkiewicz, *dz. cyt.*, 15—29; Diözesanarchiv Wien, Fasc. *St. Ruprechtskirche*; AVA, Archiv. des K.u.K. Ministeriums für Kultus und Unterricht, Fasc. 37: *Polnische Kapelle*.

się służba Boża, a więc można by, mając na uwadze służbę (*Dienstleute*) naznaczyć odpowiedniejszą godzinę do głoszenia kazań”.

Mimo iż konsystorz uważał, że Polakom nie jest potrzebne własne duszpasterstwo, rząd dolnoaustriacki był innego zdania. Dał temu wyraz w piśmie z dnia 16 maja 1835 r. Podkreślił on, że nie tylko ilość Polaków w Wiedniu, lecz nawet dotychczasowe ich starania wskazywały na potrzebę tego duszpasterstwa. Równocześnie powołując się na ustawę ces. Józefa II z 18 grudnia 1782 r. rząd powiadomił, że są fundusze na utrzymanie obcojęzycznego duszpasterstwa. Oczekuje więc rząd od arcybiskupa odpowiednich propozycji. Niechętny Polakom abp Milde odłożył jednak pismo rządowe *ad acta* i w ten sposób na kilka lat pogrzebał sprawę polskiego duszpasterstwa w stolicy Austrii.

3. Duszpasterstwo przy kościele św. Ruprechta (1841—1900)

Sześć lat trwała przerwa. Dopiero na początku 1841 r. podjęto nowe starania. Alfred Potocki i Adolf Hussarzewski w imieniu „licznych Galicjan i innych Polaków, którzy nie władają językiem niemieckim” skierowali podanie już nie do rządu ani konsystorza biskupiego, lecz wprost do ces. Ferdynanda. Po zasięgnięciu opinii w rządzie dolnoaustriackim i konsystorz, który tym razem bardzo przychylnie ustosunkował się do sprawy oraz po ustaleniu warunków angażu, cesarz dekretem z dnia 25 września 1841 r. wyraził zgodę na regularne polskie duszpasterstwo w Wiedniu. Duszpasterz polski otrzymał uposażenie 600 zł austr. rocznie z Funduszu Religijnego, a konsystorz wyznaczył dla odprawiania polskich nabożeństw kościół św. Ruprechta, jako najbardziej nadający się do tego celu¹⁰.

Kościół św. Ruprechta jest najstarszą świątynią Wiednia, został założony przez uczniów św. Ruprechta w VIII w. (ok. 740). W późniejszych wiekach został gruntownie przebudowany w stylu romańskim (XII w., wieża) i gotyckim (XIII i XV w., prezbiterium i nawy). Od 1813 r. pozbawiony praw parafialnych i włączony do parafii katedralnej św. Szczepana był kościołem rektoralnym, a rektorem w omawianym okresie był ks. Filip Antoni Gärtner (do maja 1850). Konsystorz wyznaczył tę świątynię dla polskiego duszpasterstwa, ponieważ nie prowadzono w niej duszpasterstwa parafialnego, więc łatwiej można było urządzić dodatkowe polskie nabożeństwa w godzinach przed- i popołudniowych. Mimo szczupłych rozmiarów kościół stanowił dla Polaków w początkowym okresie wystarczające pomieszczenie. Po reformach ustrojowych cesarstwa w latach 1866—67, a zwłaszcza pod koniec XIX w., wobec ciągle powiększającej się licznie polskiej kolonii w stolicy, stał się on za mały i wielu uczestników nabożeństw nie mieściło się w nim, zapełniając niewielki przykościelny plac, a nawet ulicę. Służył on Polakom do 1900 r.¹¹.

Stosownie do propozycji Połączonej Kancelarii Dworskiej, a zatwierdzonej przez cesarza, nominacji polskiego duszpasterza miał dokonywać rząd krajowy (od 1850 r. Namiestnictwo Dolnoaustriackie) na wniosek wiedeńskiego konsystorza arcybiskupiego. Ten ostatni kandydatów wcześniej uzgadniał z arcybiskupem lwowskim.

Na rozpisany konkurs zgłosiło się siedmiu kandydatów, z nich wybrano ks. Grzegorza Borczowskiego, którego szczególnie polecił arcybiskup lwowski Franciszek Pischtek jako swego kapelana. Przybył on do Wiednia w końcu kwietnia i po otrzymaniu jurysdykcji (25 IV 1842) rozpoczął pracę. Kontynuował ją do 1 kwietnia 1845 r. Jego następcą został ks. Ignacy Kornicki z diecezji lwowskiej. W tym czasie ukończył on z tytułem

¹⁰ *Tamże*, pisma z dn. 7 IV L. 18668 i 30 VI L. 16038.

¹¹ A. Kunzfeld, *Die Ruprechtskirche*, Wien 1926; A. Schnerich, *Wiens Kirchen und Kapellen in kunst- und kulturgeschichtlicher Darstellung*, Zürich-Wien 1921, 120; J. Glinkiewicz, dz. cyt., 33.

doktora studia specjalistyczne z teologii w Wyższym Instytucie dla Kształcenia Księży (Augustineum). Praca duszpasterska wśród Polonii nie była mu obca, gdyż już w czasie studiów niejednokrotnie pomagał względnie zastępował w czasie wyjazdów urlopowych i chorobowych swego poprzednika. Funkcję „polskiego kaznodziei i spowiednika” spełniał on do 1855 r. Po nim polskie duszpasterstwo sprawował do jesieni 1872 r. ks. dr Konstanty Maniewski z diecezji tarnowskiej, również absolwent Augustineum. Po jego odejściu przez prawie dwa lata stanowisko polskiego duszpasterza pozostawało nieobsadzone, a to z tego powodu, że dwaj już zatwierdzeni kandydaci ks. Józef Wierchow-ski i ks. Piotr Pietrzycki zrezygnowali jeszcze przed objęciem placówki. W tym czasie tzn. od 4 listopada 1872 r. do końca maja 1874 r. zastępczo duszpasterzował ks. Emilian Lamboy z diecezji lwowskiej studiujący w Augustineum. Dopiero w maju 1874 r. Polacy znowu otrzymali swego duszpasterza. Został nim ks. Zygmunt Czerwiński z diecezji przemyskiej. Pasterzował on w Wiedniu przez 13 lat, aż do swej śmierci, która nastąpiła 15 X 1887 r. W czasie siedmiomiesięcznej przerwy duszpasterstwo tymczasowo sprawował ks. Jan Buczyński, student Augustineum. Następcą został od 30 V 1888 r. ks. dr Antoni Krechowicki z diecezji lwowskiej, poprzednio profesor seminarium duchownego w Żytomierzu, a później wicerektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. Był on gorliwym kapłanem i niezrównanym kaznodzieją, autorem kilku zbiorów homiletycznych oraz publikacji na tematy historyczne i społeczne. Za jego kadencji duszpasterstwo stało na wysokim poziomie. Obok jego udziału i zaangażowania dużym udogodnieniem w rozwinięciu polskiego duszpasterstwa było to, że po ks. Karolu Szentmiklósym został on z dniem 1 kwietnia 1889 r. mianowany rektorem kościoła św. Ruprechta. W ten sposób Polacy stali się prawie wyłącznymi użytkownikami obiektu.

W marcu 1892 r. ks. Krechowicki poinformował przełożonego generalnego polskiego zgromadzenia księży zmartwychstańców w Rzymie o. Waleriana Przewłockiego, że opuszcza swoje stanowisko, równocześnie proponując, aby zgromadzenie objęło dotychczasowe miejsce jego pracy. W lipcu 1892 r. o. Przewłocki przybył do Wiednia, aby zapoznać się ze sprawą na miejscu. Ze względu jednak na szczupłość świątyni oraz brak przy niej budynków mieszkalnych dla zakonników odstąpił od zamiaru, rozpoczął natomiast starania o kościół św. Krzyża, dawny kościół polskiej gwardii galicyjskiej, przy Rennweg. W tej sytuacji konsystorz mianował rektorem kościoła znowu księży austriackich, najpierw tymczasowo ks. Kurtza, a po nim Jana Schellera, bardzo nieprzychylnie nastawionych do Polaków i polskiego duszpasterstwa. Z powodu czynionych przez nich utrudnień ordynariat biskupi był zmuszony występować w obronie Polaków.

Po odejściu ks. Krechowickiego Polacy znowu długo czekali na własnego stałego duszpasterza. W okresie od lipca do 30 października 1892 r. zastępczo duszpasterzował ks. Jan Policki, następnie przez pięć miesięcy ks. Paweł Ryłko, doktorant z Augustineum. Sytuacja przedłużającego się wakansu skłoniła polską kolonię do energiczniejszego działania. 18 marca 1893 r. polskie bractwo przy Kościele św. Ruprechta zwołało wiec, na którym powołano do życia Komitet Polskiego Kościoła w Wiedniu. Postawił on sobie za zadanie uregulowanie sprawy polskiego duszpasterstwa i położenie kresu przedłużającej się nienormalnej sytuacji, która się wytworzyła. Dzięki jego interwencji w ordynariatach biskupich wiedeńskim i lwowskim wreszcie załatwiono ten problem¹². Od czerwca 1893 r. ponownie „tymczasowo” nominację otrzymał ks. Policki. Funkcję tę pełnił do końca września 1894 r. Jego następcą został mianowany dekretem z dnia 16 VIII 1894 r.

¹² Gazeta Wiedeńska 1(1893) nr 1; J. Glinkiewicz, *dz. cyt.*, 34—45; Archiv. des K.u.K. Ministeriums für Kultus und Unterricht Wien, Fasc. 37 sygn. 93: *St. Ruprecht*.

ks. Piotr Pietrzycki. Pracę rozpoczął on w końcu 1894 r. względnie na początku 1895 r. Był to emerytowany gimnazjalny nauczyciel religii, który już w 1874 r. ubiegał się o wiedeńską posadę. Był on zarazem ostatnim polskim kaznodzieją przy kościele św. Ruprechta. Zmarł 21 września 1900 r. w Wiedniu.

4. Formy duszpasterstwa

W omawianym okresie duszpasterstwo ograniczało się głównie do polskiego kazania wygłaszanego przed Mszą św. w niedziele i święta w godzinach przedpołudniowych, a po południu do katechezy połączonej z nieszporama i błogosławieństwem sakramentalnym. Oczywiście podczas wszystkich nabożeństw śpiewano dużo polskich pieśni. Zresztą umiłowanie pieśni jest charakterystyczną cechą wszystkich polskich ośrodków wychodźczych. Celem pielegnowania śpiewu kościelnego utrzymywano w Wiedniu własnego organistę. Ponieważ nie otrzymywał on uposażenia z Funduszu Religijnego, jak duszpasterz, na jego utrzymanie Polacy zbierali wśród siebie składki pieniężne. Nabożeństwa uświetniały polskie chóry miejscowe i przyjezdne ze Lwowa i Krakowa, a także polscy artyści śpiewacy i muzycy.

Jednym z zasadniczych zadań polskiego duszpasterza było również słuchanie spowiedzi rodaków i zaopatrywanie sakramentalne chorych. Te czynności zajmowały im szczególnie dużo czasu w okresie wielkanocnym. Polacy, nawet dobrze władający językiem niemieckim, niechętnie korzystali z usług spowiedników niemieckich, chyba że w ostateczności. Zresztą nawet oficjalny tytuł, jakim określano polskiego duszpasterza, wskazywał na te właśnie funkcje: „polski kaznodzieja i spowiednik” (*polnischer Prediger und Beichtvater*). Inna rzecz, że przez to określenie administracja kościelna i państwowa chciały zaznaczyć, że nie jest to pełne duszpasterstwo parafialne, lecz tylko „prywatne”. Skrupulatnie unikano także określenia „duszpasterz” (*Seelsorger*).

Polscy duszpasterze do pomocy w głoszeniu kazań, a zwłaszcza słuchania spowiedzi wykorzystywali obecność księży z diecezji galicyjskich (Lwów, Przemyśl, Tarnów) odbywających specjalistyczne studia z teologii w Augustineum. Oni także, za zgodą swych przełożonych, zastępowali ich w czasie wyjazdów urlopowych oraz w okresach między odejściem jednego a nominacją następcy. W postudze duszpasterskiej oraz pracy w organizacjach czynni byli ponadto księża pełniący funkcje posłów do austriackiego parlamentu.

Polacy — jak wiadomo — nie posiadali własnej parafii personalnej, więc nie prowadzono regularnego duszpasterstwa parafialnego (chrzty, śluby, pogrzeby). Dopiero za kadencji ks. Krechowickiego, gdy został on rektorem kościoła, można było z większym rozmachem zorganizować własne dodatkowe nabożeństwa, np. wprowadził on polską procesję Bożego Ciała. Zresztą chyba chętnie także Polacy uczestniczyli w głównej procesji tego dnia przy kościele katedralnym św. Szczepana. Odbywała się ona z wielkim splendorem, a dodatkową atrakcją w niej było to, że można było wówczas z bliska zobaczyć członków rodziny Habsburgów, którzy w procesji zawsze brali udział na czele z cesarzem¹³.

Na ten okres przypada początek rozwoju polskich organizacji¹⁴. Z nimi, jako też z polską szkółką (zał. w 1884 r.), gdzie uczyli religii, współpracowali duszpasterze Czerwiński, Krechowicki, Policki i Pietrzycki. Ks. Krechowicki był członkiem Towarzystwa „Biblioteka Polska”, a ks. Pietrzycki stowarzyszenia „Strzecha”. Z kościelnych organizacji jako pierwsze powstało z inicjatywy ks. Krechowickiego Bractwo Adoracji Najśw. Sakramentu. On też, po odejściu docenta filologii

¹³ S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław 1978, 153.

¹⁴ Stowarzyszenie Akademickie „Ognisko” (zał. 1864), Stowarzyszenie Polskie „Zgoda” (1878), „Przytulisko Polskie” (1879), Stowarzyszenie „Biblioteka Polska” (1887), Polskie Stowarzyszenie „Strzecha” (zał. XII 1894).

słowińskiej Jana Leciejewskiego, od 9 listopada 1888 r. pełnił funkcję prezesa utworzonej w 1887 r. przy „Bibliotece Polskiej” Sekcji Językowej, której zadaniem była troska o czystość języka polskiego, pielegnowanie mowy ojczystej wśród emigrantów oraz zbieranie nieścisłości i błędów językowych pojawiających się w polonijnej prasie¹⁵.

Polskie organizacje w Wiedniu troskliwie pielegnowały wszelkie rocznice narodowe; zwykle łączono je z nabożeństwem w kościele. W 1891 r. uczczono setną rocznicę Konstytucji 3 Maja. Jednym z czynnych współorganizatorów był ks. Krechowicki. Trzeba bowiem podkreślić, że łączył on dość ściśle sprawy religijne i patriotyczne. W obcym środowisku wychodźczym miało to doniosłe znaczenie dla zachowania tożsamości narodowej.

Spośród rocznic narodowych organizowanych przez wiedeńską Polonię na szczególne podkreślenie zasługuje obchód pamiętki odsieczy Wiednia. Pierwszym, który większą uwagę zwrócił na potrzebę urządzania nabożeństw i spotkań Polonii w rocznicę zwycięstwa z 12 września 1683 r. był radca dworu, prawnik Pius Twardowski (1828—1906). Jeszcze jako student brał udział w poświęceniu odnowionego kościoła św. Józefa na Kanlenbergu w dniu 12 września 1852 r. i odtąd co roku przez ponad 40 lat w rocznicę odsieczy pielgrzymował na Kanlenberg, by na swój sposób uczcić to wielkie wydarzenie. Początkowo czynił to samotnie, w późniejszych latach dołączało się do niego coraz większe grono rodaków, a zwłaszcza polskie organizacje, które zaczęły również kultywować pamięć Sobieskiego i odsieczy. W 1883 r. uczczono dwusetną rocznicę zwycięstwa. Niezależnie od udziału w obchodach zorganizowanych przez władze miejskie, Polacy świętowali to wydarzenie we własnym gronie nabożeństwem z polskim kazaniem w Tulln pod Wiedniem, gdzie w dniu 7 września 1683 r. spotkały się sprzymierzone wojska, nad którymi Sobieski objął naczelne dowództwo. Aby umożliwić całej polskiej kolonii, a zwłaszcza robotnikom, udział w rocznicy i przybliżyć im doniosłość wydarzeń sprzed 200 lat, urządzono polskie nabożeństwo w kościele św. Ruprechta, a następnie w lokalu Towarzystwa „Zgody” okolicznościową akademię z odczytem o królu Sobieskim. W 1892 r. P. Twardowski wysunął projekt przypomnienia 210 rocznicy. Do utworzonego „Komitetu Obchodów 210 Rocznicy Odsieczy” wszedł m. in. ks. J. Policki. Także z inicjatywy Twardowskiego w 1895 r. utworzono „Stowarzyszenie Kahlenberskie”, które postawiło sobie jako cel pielegnowanie tradycji corocznych spotkań i urządzania nabożeństwa na Kahlenbergu. Pierwsze nabożeństwo urządzone staraniem komitetu odbyło się dla Polaków w niedzielę 15 września 1895 r. najpierw w kościele św. Ruprechta, a po południu pod przewodnictwem ks. P. Pietrzyckiego na Kahlenbergu. Odtąd przez szereg lat, aż do przejścia kościoła św. Józefa na Kahlenbergu w 1906 r. przez księży zmartwychwstańców, stowarzyszenie troszczyło się o coroczne organizowanie obchodów rocznicy odsieczy. Spośród polskich organizacji szczególnie czynnie włączało się w urządzenie tych uroczystości stowarzyszenie „Strzecha”¹⁶.

Pierwszy okres polskiego duszpasterstwa w Wiedniu zakończył się z chwilą śmierci ks. Piotra Pietrzyckiego 21 września 1900 r. i przejęcia funkcji polskich duszpasterzy przez księży zmartwychwstańców, którzy osiedlili się w stolicy Austrii w 1897 r. przy kościele św. Krzyża na Rennweg. Tam też wkrótce przenieśli polskie nabożeństwa, gdzie do dnia dzisiejszego je sprawują.

ks. Anastazy Nadolny, Lublin

¹⁵ *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa „Biblioteka Polska” w Wiedniu, Wiedeń 1888, 1889, 1894 i 1896; Protokół z posiedzenia Towarzystwa „Biblioteka Polska” z dn. 21 IX 1888 i 5 IV 1889, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie — Archiwum ks. J. A. Łukaszewicza, sygn. 1 k. 53 i 70; Gazeta Wiedeńska 1(1893) nr 3 i nr 10.*

¹⁶ *Ks. A. Nadolny, Polacy na Kahlenbergu, Studia Pelplińskie 13(1982).*

II. DZIAŁALNOŚĆ KS. WIKTORA MROZOWSKIEGO WŚRÓD POLONII (1945—1978)

W 1932 r. kard. August Hlond założył Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, którego celem jest opieka duszpasterska nad polskimi emigrantami. Jeszcze przed wojną zgromadzenie to wysłało kilku księży i braci do pracy wśród wychodźców we Francji, Anglii i Estonii. Okoliczności wojenne przyczyniły się do rozszerzenia jego emigracyjnej działalności. Kilku chrystusowców znalazło się wtedy na terenie Niemiec jako więźniowie obozów koncentracyjnych, a inni od 1943 r. dobrowolnie podjęli konspiracyjną działalność religijną i patriotyczną wśród polskich robotników wywiezionych przymusowo do Niemiec. Po wyzwoleniu większość z nich kontynuowała pracę duszpasterską wśród Polonii niemieckiej, a niektórzy również francuskiej.

Jednym z chrystusowców, który przeżył obóz koncentracyjny w Dachau, a w 1945 r. rozpoczął pracę duszpasterską wśród Polaków w Niemczech, a później we Francji, był ks. Wiktor Mrozowski. W obu krajach rozwinął on dość wszechstronną działalność, która warta jest odnotowania nie tyle ze względu na wielkość dzieł, co raczej z racji jego wielkiego zaangażowania się w pracę oraz ze względu na sposób, w jaki ją wykonywał. Pod tym względem może on służyć za codzienny wzór dla szerokiego kręgu duszpasterzy polonijnych, którzy z racji swej funkcji mogą i powinni być nie tylko duchowymi opiekunami, lecz także, przynajmniej do pewnego stopnia, lokalnymi przywódcami grup polonijnych.

1. Etapy życia i działalności

Wiktor Mrozowski urodził się 7 października 1913 r. w Toruniu z rodziców Bernarda i Julianny Rozwadowskiej. Po ukończeniu tamtejszego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w 1932 r. wstąpił, jako jeden z pierwszych kandydatów, do powstałego w tym samym roku Towarzystwa Chrystusowego. W Potulicach ukończył roczny nowicjat i złożył pierwszą profesję zakonną, a następnie w seminarium w Gnieźnie i Poznaniu odbył studia filozoficzne i teologiczne. 3 czerwca 1939 r. z rąk kard. A. Hlonda przyjął święcenia kapłańskie.

Jego pierwszą funkcją w zgromadzeniu była tzw. prefektura (sprawy ekonomiczne) w Potulicach. Wybuch wojny zmusił go do opuszczenia domu macierzystego i wyjazdu do rodzinnego Torunia, gdzie od października 1939 r. był wikariuszem w parafii Chrystusa Króla. 17 grudnia 1941 r. został aresztowany przez gestapo i więziony kolejno w obozie w Stutthofie od 19 grudnia 1941 r. do 22 lutego 1942 r., w Toruniu — do 1 kwietnia 1942 r., następnie krótko w Bydgoszczy, a wreszcie od 15 lipca tegoż roku w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia obozu 29 kwietnia 1945 r. Mimo trudnych obozowych warunków zachowywał pogodę ducha. Aktywny i wysportowany był jednym z organizatorów obozowej drużyny piłkarskiej oraz wykonawcą różnych programów artystycznych, które dodawały otuchy współwięźniom¹.

Wkrótce po wyjściu z obozu ks. Mrozowski rozpoczął pracę duszpasterską w obozach uchodźców polskich w Niemczech. Od 29 czerwca do sierpnia 1945 r. był kapelanem w Brillon (Westfalia), od września do marca następnego roku służył opieką duszpasterską w Würgendorf k. Siegen, a następnie do czerwca 1946 r. w Emmerich².

¹ Archiwum Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu (odtąd: ATChr): *Akta personalne ks. W. Mrozowskiego; Ks. Wiktor Mrozowski, Słowo Powszechne* 32(1978) nr 92, 3.

² F. Berlik, *Chrystusowcy w Niemczech 1943—1977*, Poznań 1978, 8—9 (mps).

Repatriacja i emigracja Polaków na inne kontynenty pociągała za sobą systematyczną likwidację większości obozów. W związku z tym przełożony generalny ks. Ignacy Posadzy polecił ks. Mrozowskiemu udać się do Francji, gdzie zapotrzebowanie na księży polskich było znacznie większe. Jednakże trudności w uzyskaniu wizy odroczyły ten wyjazd aż do 1951 r. W tym czasie wikariusz generalny dla Polaków w Niemczech ks. Edward Lubowiecki zaangażował ks. Mrozowskiego, za zgodą kard. Hlonda przebywającego wówczas w Paryżu, do pracy wśród starej Polonii westfalsko-nadreńskiej³.

Od sierpnia 1946 r. na terenie kilku diecezji w Westfalii i Nadrenii pracował inny chrystusowiec — ks. Józef Okos, który gdy tylko nadarzyła się okazja zaangażowania kolegi, chętnie podzielił się z nim pracą. Sam duszpasterzował w diecezji Paderborn z siedzibą w Recklinghausen, a ks. Mrozowskiemu przypadła praca w diecezji kolońskiej i w południowej części diecezji monasterskiej z zamieszkaniem w Düsseldorf. Od grudnia przez wiele lat byli jedynymi duszpasterzami polskimi na terenie całej Westfalii i Nadrenii⁴.

Ks. Mrozowski pracował tam jako duszpasterz przy Związku Polaków w Niemczech, wśród starej i zorganizowanej Polonii, w oparciu o jurysdykcję otrzymaną od miejscowych biskupów. Jego opiece podlegało 30 gromad Polaków z ośrodkami w Düsseldorf, Essen, Oberhausen, Hamborn, Krefeld, Mönchen-Gladbach i innych o łącznej liczbie 8 800 osób, w tym 530 dzieci szkolnych⁵. Nadto, na podstawie jurysdykcji otrzymanej z Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech we Frankfurcie, duszpasterzował wśród znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej i duchowej polskich uchodźców, skoszarowanych w obozach: Düsseldorf (głównie polscy studenci) i Müllheim. Po likwidacji tego drugiego w 1947 r. obsługiwał również obóz w Lintorf, obozowy szpital w Hamborn, a przejściowo również inne obozy⁶.

Swą pracą przyczynił się on do odnowy życia religijnego i społecznego Polonii w Westfalii i Nadrenii. Przełożeni postanowili dlatego wykorzystać jego zdolności do podobnej, choć trudniejszej jeszcze pracy duszpasterskiej we Francji, a na jego miejsce dać innego kapłana, którym był ks. Jan Kubica.

W 1951 r. ks. Mrozowski wyjechał do Francji zatrzymując się w świeżo nabytym domu zakonnym w Hesdigneul-Bethume w departamencie Pas-de-Calais. Tam rozpoczął drugi etap działalności, trwający ponad 10 lat i wypełniony różnymi trudnościami. 1 kwietnia tegoż roku objął funkcję przełożonego regionalnego nad członkami zgromadzenia we Francji, Niemczech i Włoszech, z uprawnieniami, które przysługują prowincjałom zakonnym. Urząd ten łączył z doraźną pracą duszpasterską w różnych ośrodkach polonijnych, a od 1957 r. także z funkcją magistra nowicjatu oraz opiekuna kleryków studiujących w Rzymie i Paryżu.

Chory od wielu lat na serce ks. Mrozowski poczuł się z czasem nazbyt zmęczony trudami życia i pracy. 24 kwietnia 1962 r. został zwolniony z dotychczasowych funkcji, a po krótkim odpoczynku powierzono mu duszpasterstwo w Beaulieu — niewielkiej osadzie górniczej w pobliżu Saint-Etienne, stanowiącej od 1914 r. bogaty w tradycję ośrodek polonijny w południowej Francji⁷. Na tej placówce obsługiwał 3 miejscowości: Beaulieu, Roche-la-Moliere i Firminy, łącznie 450 rodzin, czyli około 1 800 Polaków⁸. Wśród

³ *Tamże*.

⁴ ATChr, PG III — list ks. Mrozowskiego z 17 X 1946 oraz z 28 X 1946.

⁵ *Tamże*, list z 28 X 1946 i sprawozdanie z 8 IV 1947.

⁶ Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech, Frankfurt nad Menem: *Akta dziekańskie*. Wn. 4.

⁷ ATChr, PG III 2: Dekret z 24 IV 1962; F. Berlik, *Chrystusowcy we Francji. Materiały: Beaulieu* (mps).

⁸ ATChr, PG III 2: list ks. Mrozowskiego z 8 II 1963.

nich przepracował, wspomagany doraźnie przez kilku kolejnych pomocników i gości z Polski, ponad 15 lat aż do chwili śmierci, spowodowanej zawałem serca, w dniu 5 lutego 1978 r.

2. Działalność duszpasterska

W pracy na emigracji ks. Mrozowski spotykał się na co dzień z najbardziej różnorodnymi problemami i potrzebami swych rodaków. Służył im przede wszystkim w dziedzinie religijno-moralnej, ale uwzględniał również ich potrzeby społeczne, kulturalne, a także materialne. Będąc w pierwszym rzędzie gorliwym duszpasterzem, stawał się do pewnego stopnia organizatorem życia polonijnego, a nawet działaczem oświatowo-kulturalnym. Te drugie kierunki jego działalności wiązały się ściśle z jego pracą duszpasterską, poszerzały ją i nadawały jej charakteru bardziej społecznego.

Listy i miesięczne sprawozdania, które ks. Mrozowski sporządzał od 1947 do 1951 r., świadczą, że duszpasterstwo było jego pasją, której poświęcał większość czasu w Niemczech i na placówce w Beaulieu. W miarę możliwości oddawał się duszpasterstwu również w okresie przełożenia, dojeżdżając z pomocą do Bruay, Divion, Hallicourt, Houdain i innych ośrodków.

Zaraz po wojnie szczególnie dużo wysiłku poświęcił nauczaniu religijnemu, chcąc odnowić i pogłębić mocno podupadłe życie religijne Polaków. Aktywność ks. Mrozowskiego w tej dziedzinie ilustrują dane z jego sprawozdań. W roku 1947 w ośrodkach starej emigracji wygłosił 175 kazań, 11 pogadanek religijnych dla młodzieży i 5 serii 3-dniowych rekolekcji⁹. W latach następnych było podobnie. Cyfry te znacznie by wzrosły, gdyby do nich dodać różne formy nauczania w obozach polskich uchodźców i szpitalu. Również we Francji głosił często słowo Boże w formie kazań, rekolekcji, konferencji i pogadanek do młodzieży, a nawet referatów dla świeckich działaczy katolickich. W Beaulieu codziennie w tygodniu przez godzinę nauczał dzieci katechizmu, posługując się przy tym dwoma językami: polskim i francuskim.

W nauczaniu ks. Mrozowski ukazywał treści religijne w powiązaniu z wartościami narodowymi. Mówił m.in. o wychowaniu całego Polaka i człowieka, o miłości Boga i ojczyzny, pielęgnowaniu uczuć rodzinnych, rodzinie jako ostoi katolicyzmu i polskości, znaczeniu polskiego zwyczaju łamania się opłatkiem.

W pracy ściśle kapłańskiej troszczył się o odprawianie Mszy św. i nabożeństw możliwe we wszystkich, podlegających jego opiece ośrodkach polonijnych. Po wojnie w Niemczech udawał się, mimo słabej komunikacji, do oddalonych po kilkadziesiąt kilometrów kościołów i kaplic, odprawiając tam po kilka Mszy św. i innych nabożeństw. W 1947 r. wyjeżdżał w ten sposób 52 razy w teren w celu spowiadania wiernych, a każdego tygodnia również dla odwiedzin i zaopatrzenia chorych w szpitalach¹⁰. Był to jego styl, który stosował również na terenie Francji. Gdy pod koniec 1964 r. zaczęto wprowadzać język narodowy do liturgii ks. Mrozowski starał się, aby w nabożeństwach na jego placówce wprowadzić jak najwcześniej język polski¹¹.

W sprawowaniu duszpasterstwa utrzymywał bliski, życzliwy, a często serdeczny kontakt z wiernymi, który zapewniał w dużej mierze owocność jego pracy. Oficjalną formą tego kontaktu była wizyta duszpasterska, o której pisał: „chodzenie po domach polskich w rozproszeniu, po rodzinach mieszanym narodowościowo, osłabłych w wierze i praktykach religijnych wymaga wprawdzie wielkiego wysiłku psychicznego. Ale doświadczenie wskazuje, że takie odwiedziny duszpasterskie łączą rozproszonych z kapłanem

⁹ *Tamże*, sprawozdanie z 22 II 1948.

¹⁰ *Tamże*, sprawozdanie z 22 II 1948.

¹¹ *Tamże*, list z 6 XII 1964.

i Kościołem, dla opieszłych są wyrzutem sumienia, a dla niektórych początkiem odrodzenia religijnego¹². Oprócz kołedy odwiedzał również Polaków prywatnie, zwłaszcza emerytowanych górników i osoby przebywające w sanatoriach czy szpitalach.

Specjalnością duszpasterską ks. Mrozowskiego była opieka nad dziećmi i młodzieżą. Po wojnie, ogarnięty współczuciem dla biednych i nie znających języka ojczystego dzieci polskich, organizował dla nich wszechstronną pomoc w obozach D.P., a wśród starej Polonii westfalskiej objął opieką 530 dzieci szkolnych, organizując dla nich różnego rodzaju spotkania, o czym niżej, na których często wręczał dzieciom podarunki z Polski¹³. We Francji utrzymywał codzienny kontakt z dziećmi z okazji nauki katechizmu.

Najwięcej czasu i uwagi poświęcał młodzieży. „Nie mogę — pisał — nie być razem z młodzieżą¹⁴. Już od 1947 r. urządził dla niej tzw. „wieczory religijne”, organizował zjazdy i wycieczki. W Düsseldorf opiekował się polskimi studentami, włączając ich równocześnie do pracy na rzecz miejscowej Polonii. W Beaulieu zorganizował 50-osobowy zespół młodzieży, z którą 3 razy w tygodniu spotykał się podczas zebrań i ćwiczeń grup artystycznych. Duszpasterstwo młodzieżowe na jego placówce cieszyło się długie sławą i uznaniem w całej Polonii francuskiej.

Kolejną kategorią osób, którymi ks. Mrozowski specjalnie się interesował, byli biedni, starzy i chorzy. Tych pierwszych spotykał przede wszystkim po wojnie w polskich obozach w Niemczech. Pisał o nich, że „mieszkają źle, pracują ciężko, a przy tym wszystkim głodują¹⁵. Tym rodakom służył pociechą, radą, a na ile mógł, również pomocą materialną. Od 1948 r. miał pod swą opieką szpital obozowy w Hamborn, a później we Francji — dwa szpitale, w których znajdowało się wielu Polaków. Do nich udawał się każdego tygodnia z wizytą duszpasterską, a nadto odwiedzał regularnie starszych, rencistów i chorych w ich domach, służąc im posługą kapłańską oraz pomagając w załatwianiu różnych spraw codziennych.

W pracy akcentował stronę duchową i społeczną, ale nie lekceważył też strony materialnej. Jako dobry gospodarz w Beaulieu odnowił Dom Polski, a w Roche-la-Moliere kaplicę.

3. Działalność organizacyjna

Ks. Mrozowski posiadał dobry zmysł organizacyjny, który ujawniał się na placówkach duszpasterskich w Niemczech, a pełniej zaowocował w okresie jego przełożenia we Francji.

W Niemczech był inicjatorem i współorganizatorem dorocznych pielgrzymek Polaków z Westfalii i Nadrenii do sanktuarium maryjnego w Neviges. Pielgrzymki te były praktykowane wiele lat przed II wojną światową. Po wojnie ks. Mrozowski z ks. Okosem wznowili je po raz pierwszy 7 października 1947 r. Odtąd każdego roku 3 do 6 tys. Polaków udawało się do „westfalskiej Częstochowy”, gdzie ożywiali swą wiarę, manifestowali wartości religijne i narodowe, a także pogłębiali duchową jedność ze sobą¹⁶. Mniejsze pielgrzymki ks. Mrozowski organizował również do Kevelaer nad granicą holenderską, a we Francji — do Lourdes i Lourese.

Duży wkład miał on w organizowaniu dwóch zjazdów młodzieży polskiej z Westfalii i Nadrenii w Herne; pierwszy odbył się 9 listopada 1947 r., a drugi 6 listopada 1949 r.¹⁷. 20 lipca 1947 r. pomógł w zorganizowaniu

¹² *Tamże*, list z 9 II 1960.

¹³ *Tamże*, sprawozdanie z 4 II 1948 oraz 3 III 1948.

¹⁴ *Tamże*, list z 8 X 1963.

¹⁵ *Tamże*, list z 5 IX 1947.

¹⁶ *Tamże*, sprawozdanie z 1 XI 1947; Uczestnik (= ks. Mrozowski). *Pielgrzymka polska na obczyźnie*, Tygodnik Powszechny 4(1948) nr 49, 11.

¹⁷ ATChr, PG III: sprawozdanie z 6 XII 1947.

Zjazdu Kół Śpiewaczych w Mülheim, gdzie 12 chórów przedstawiło bogactwo i piękno polskiej pieśni wobec tysięcy uczestników, głównie polskiej młodzieży¹⁸. Podobne zjazdy i uroczystości jubileuszowe pomagał organizować oddziałem Związku Polaków w Niemczech, Towarzystwu św. Barbary, bractwom i zespołom artystycznym.

We Francji był organizatorem, głównie od strony religijnej, bogatych i uroczystych obchodów 50-lecia kolonii polskiej w Beaulieu w 1964 r., a także Zjazdu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego z okręgu Saint-Etienne w 1969 r. Na codzień opiekował się wszystkimi organizacjami i towarzystwami istniejącymi w jego ośrodkach duszpasterskich. Na placówce w Beaulieu w każdej z trzech obsługiwanych miejscowości patronował Bractwu Żywego Różańca i Towarzystwu św. Wojciecha. Ponadto w głównym ośrodku także — Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej (50 osób), Towarzystwu Muzycznemu „Harmonia” i Towarzystwu Sokół. Był przy tym dużą organizacją. Uczestniczył w zbiórkach młodzieży KSMP, w próbach chóru i zespołów artystycznych. Jemu przede wszystkim należy zawdzięczać rozwój życia społecznego w kierowanych przez niego ośrodkach, liczne przedstawienia, wieczornice, opłatki, a także organizowane kilkakrotnie od 1968 r. wycieczki grup młodzieży do Polski.

W okresie pracy przełożeńskiejskiej ks. Mrozowski położył fundamenty pod powstałe później dwie prowincje zakonne chrystusowców, a mianowicie francuskiej i zachodnoniemieckiej. Dzięki wcześniejszym staraniom i pomocy ks. Józefa Grzelczaka zorganizował w 1951 r. dom zakonny z siedzibą przełożonego regionalnego w Hesdigneul, a w styczniu 1952 r. — przy współpracy ks. J. Okosa — dom w Essen, który później stał się siedzibą prowincji niemieckiej. Domy te dawały prawne i duchowe oparcie dla chrystusowców pracujących w tych krajach, umożliwiały przyjmowanie nowych placówek duszpasterskich oraz zakładanie instytucji dla formacji przyszłych duszpasterzy polonijnych.

Najwięcej wysiłku ks. Mrozowski poświęcił sprawie przygotowania przyszłych duszpasterzy. W tym celu 19 maja 1951 r. w Hesdigneul otworzył dom nowicjacji Towarzystwa Chrystusowego, a w listopadzie tegoż roku przyjął pierwszych nowicjuszy¹⁹. We wrześniu 1956 r. zakupił dla zgromadzenia dom w Roubaix k. Lille, w którym w październiku otworzył bursę dla chłopców polskich, rodzaj niższego seminarium, zwanym Instytutem Matki Boskiej Częstochowskiej²⁰. Jego celem było umożliwić chłopcom ukończenie szkoły średniej i stworzenie podatnej atmosfery do rozwijania powołań kapłańskich. Mimo trudności związanych z utrzymaniem instytutu ks. Mrozowski bronił go, szukając dla niego poparcia i pomocy u ks. abp Józefa Gawliny i duszpasterzy polonijnych. Dla zwerbowania kandydatów do obu instytucji udał się ze specjalną misją do Niemiec, Holandii i Belgii²¹. Instytut i nowicjat zaczęły z czasem przynosić wymierne owoce. Przycho-dzący z nich kandydaci do kapłaństwa tworzyli rodzaj filii Seminarium Zagranicznego w Poznaniu. Studiowali w Rzymie bądź w Paryżu, a kilku-nastu z nich doszło do święceń i powiększyło szeregi duszpasterzy polonijnych.

4. Działalność oświatowo-kulturalna

W liście z 24 października 1946 r. ks. Mrozowski pisał: „Żał mi dzieci polskich, które nie umieją po polsku”²². Za współczuciem poszły czyny. W kolejnych listach informował, że w tygodniu wyjeżdża do szkół polskich

¹⁸ *Tamże*, sprawozdanie z 5 VIII 1947.

¹⁹ *Tamże*, listy z 27 VIII 1951, 19 IX 1951 i 24 XI 1951.

²⁰ *Tamże*, listy z 3 IX 1956, 1 X 1956 i 25 X 1956. Do utworzenia nowicjatu i bursy przyczynił się wydatnie ks. J. Grzelczak.

²¹ *Tamże*, listy z 16 XII 1958, 18 I 1959, 1 XII 1959.

²² *Tamże*, list z 24 X 1946.

uczac dzieci i młodzież języka i kultury ojczystej. Ponadto odwiedzał szereg ośrodków szkolnych w charakterze wizytatora i egzaminatora szkolnego²³. W trosce o rozwój oświaty zaopatrywał dzieci w zeszyty, elementarze i katechizmy. Z Polski sprowadzał czasopisma katolickie, książki religijne, a dla instytutu w Roubaix — liczne komplety podręczników szkolnych. Młodzieży w Düsseldorfie ofiarował dwa komplety biblioteczne po 130 książek²⁴.

Dużo czasu i wysiłku poświęcał kultywowaniu polskiej kultury, zwłaszcza zśród dzieci i młodzieży. Od początku swej pracy w Niemczech gromadził ich na tzw. podwieczorkach (dzieci) i wieczorach (młodzież) łączonych z występami chórów, orkiestry i zespołów tanecznych. Przekonany że „pieśń polska na obczyźnie nabiera dziesięciokrotnych wartości”, naukę pieśni włączył jako stały element do lekcji języka polskiego, wszelkich zbiorów i spotkań, a nawet katechizacji²⁵. W lipcu 1947 r. współorganizował, jak już wspomniano, wspólny zjazd kół śpiewaczych w Mülheim.

W Beaulieu wspierał Towarzystwo „Harmonia” i zespół taneczny. Wieczorami uczestniczył w próbach zespołów, troszcząc się o „tysięczne szczegóły” organizacyjne, sprowadzając m.in. z Polski łowickie pasiaki na strój dla tancerzy²⁶. Jedną z form podtrzymywania języka i kultury polskiej wśród młodzieży były grupowe wyjazdy do Polski.

Pragnąc upowszechnić polską kulturę na emigracji głosił specjalne kazania o znaczeniu książki i prasy polskiej, nauczycielom przypominał potrzebę wychowania w kulturze polskiej „całego Polaka i człowieka”²⁷, w 1959 r. współpracował przez pewien czas z redakcją tygodnika „Głos Katolicki”, a nawet nosił się z zamiarem utworzenia nowego tygodnika polonijnego. Jako anonimowy autor przysyłał niekiedy do prasy katolickiej w Polsce i na emigracji relacje z ważniejszych wydarzeń, z ośrodków, w których pracował. Wrażliwy na wartości kultury uratował on dla Polski cenny osiemnastowieczny dokument królewski (dotyczący zwolnienia pospolitego ruszenia w powiecie opoczyńskim), który w 1969 r. przekazał Bibliotece Narodowej w Warszawie²⁸.

5. Założenia ideowe i styl działania

Wartość i znaczenie ludzkiej działalności zależy nie tyle od ilości, co raczej od jakości wykonywanej pracy: jej idei przewodnich i sposobu wykonywania. O działalności ks. Mrozowskiego można powiedzieć, że była ona duchowo dojrzała. Przejęty idea służby Polonii w nowicjacie i Seminarium Zagranicznym po wojnie świadomie wybrał on pracę na emigracji „jako zaszczytne posłannictwo kapłana i Polaka”²⁹. Mimo różnych osobistych doświadczeń i trudności, w pełni angażował się w swą misję i odczuwał płynącą z niej radość. Odwołując się do ideału kapłaństwa i zgromadzenia zachęcał również współbraci do rozwijania ich działalności duszpasterskiej³⁰.

Jako duszpasterz emigracyjny nie był on jedynie wykonawcą standardowych obowiązków, ani biernie oczekującym na dyspozycje przełożonych. W skomplikowanych warunkach emigracyjnych umiał podejmować twórcze inicjatywy dotyczące duszpasterstwa i organizowania życia społecznego miejscowej grupy polonijnej. Swe plany, doświadczenia i spostrzeżenia komunikował przełożonym w trosce o dobro zgromadzenia i Polonii. Wskazywał

²³ *Tamże*, sprawozdania z 8 V 1947, 5 VIII 1947 i 6 IV 1948.

²⁴ *Tamże*, sprawozdanie z 22 II 1948.

²⁵ *Tamże*, list z 21 VII 1947.

²⁶ *Tamże*, list z 8 X 1963; Uczestnik (= ks. W. Mrozowski), *Święto Towarzystwa Muzycznego „Harmonia” w Beaulieu*, *Narodowiec* 25 X 1962.

²⁷ ATChr, PG III: sprawozdanie z 2 I 1948 i 1 III 1949.

²⁸ *Tamże*, akta personalne: list przeł. gen. z 3 V 1969.

²⁹ *Tamże*, PG III: sprawozdanie z 22 II 1948 i list z 17 X 1946.

³⁰ *Tamże*, list z 11 VI 1953.

m.in. na potrzebę pracy duszpasterskiej chrystusowców w zespołach i założenia tygodnika katolickiego na emigracji³¹. Ten pierwszy postulat zgromadzenie stara się obecnie realizować w większości swych placówkach; drugi zaś wniosek przełożeni zrealizowali w 1972 r., polecając wydawać w San Francisco kwartalnik „Migrant Echo” poświęcony zagadnieniom duszpasterstwa emigracyjnego.

Ks. Mrozowski odznaczał się wielkim poczuciem obowiązku, wszystkie czynności dokładnie planował i wykonywał z żelazną systematycznością. Swą działalność umiał on przy tym zharmonizować z pracą organizacji i towarzystw polonijnych. Czynił to nie na zasadzie konkurencji czy rywalizacji ale ścisłej współpracy, w której „praca duszpasterska była uzupełnieniem pracy gromad, a praca nad polskością w gromadach służyła sprawie religijnej”³².

Cała jego działalność miała charakter polski. On sam wyznał, że jego „praca winna iść w kierunku ratowania wartości religijnych i narodowych w duszy ludzkiej”³³. W swych kazaniach podkreślał dlatego duchową jedność Polaków na emigracji z Ojczyzną. Wychodził z założenia, że „każdy szlachetny odruch i wysiłek poczęty w kraju, musi znaleźć oddźwięk w każdym Polaku na obczyźnie. Wspólność tych wysiłków i dążeń winna spajać wszystkich rozproszonych z braćmi w Ojczyźnie”³⁴. Ideę tę ks. Mrozowski starał się realizować w praktyce poprzez podtrzymywanie łączności Polonii z krajem. Służyły do tego takie formy kontaktów, jak: organizowanie wycieczek grup młodzieży polonijnej do Polski, zapraszanie na swą placówkę księży z Polski, sprowadzanie z kraju książek i czasopism i inne. Całą swą pracę ks. Mrozowski starał się dostosować do duszpasterskiego programu episkopatu w Polsce.

Swą działalnością nie izolował on jednak Polaków od miejscowych społeczności. Przeciwnie dzięki swej delikatności, otwartości i umiejętności nawiązywania kontaktów, a także dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego i francuskiego wytwarzał życzliwą atmosferę w stosunkach między Polonią a miejscową społecznością. Już w Niemczech na ważniejsze uroczystości polonijne zapraszał miejscowych gości, księży i świeckich. W Beaulieu był w przyjaznych stosunkach z miejscowym proboszczem. Jego zaś wspólny pogrzeb był wyrazem szacunku dla niego i uznania dla jego działalności zarówno przez Polonię jak i ludność francuską³⁵.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

III. WYDAWNICTWA POLONIJNE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Związki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z Polonią mają za sobą długą tradycję sięgającą pierwszych lat istnienia tej uczelni. W ślad za rozwojem kontaktów KUL z różnymi ośrodkami polskimi na obczyźnie poczęła się uwidaczniać potrzeba naukowej refleksji nad życiem i kulturą skupisk polonijnych. W tym celu w listopadzie 1972 r. powołany został do istnienia Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej. Swymi pracami naukowo-badawczymi popularyzuje on wiedzę o Polonii społeczeństwu w kraju, służy też publikacjami ośrodkom polonijnym.

Wydawnictwa KUL opublikowały w ciągu ostatnich dziesięciu lat 8 pozycji o tematyce polonijnej, a 7 dalszych znajduje się w druku bądź w przy-

³¹ *Tamże*, list z 30 IV 1958.

³² *Tamże*, sprawozdanie z 22 II 1948.

³³ *Tamże*, list z 24 X 1946.

³⁴ Uczestnik, *Pielgrzymka polska*, art. cyt., 11.

³⁵ *Une foule recueillie a rendu un dernier hommage a M. Mrozowski aumonier a Beaulieu*, La Tribune. St Etienne 16 II 1978.

gotowaniu. Są to prace z zakresu historii, historii Kościoła, socjologii, prawa kanonicznego, językoznawstwa. Ich autorami są badacze problemów etnicznych i polonijnych z kraju oraz z zagranicy, jak chociażby I. Jost z Kanady, D. Mostwin, J. Kowalik z USA. Zakres tematyczny publikacji jest szeroki: od podręcznika języka polskiego dla cudzoziemców do monumentalnego opracowania przedstawiającego wkład Polaków do ogólnoswiatowej kultury.

1. Wydawnictwa książkowe

Dotychczas ukazało się drukiem 6 pozycji książkowych. Zapoczątkowało je wydane w 1976 roku nakładem Towarzystwa Naukowego KUL wspomniane wyżej dzieło zbiorowe pod redakcją M. A. Krąpca, P. Tarasa, J. Turowskiego pt. *Wkład Polaków do kultury świata*. Obszerne opracowanie liczące 883 strony adresowane jest do szerokiego rzesz czytelników, szczególnie polonijnych. Inicjatorom tej pracy a także autorom, reprezentującym wszystkie główne ośrodki naukowe kraju, chodziło o ukazanie wkładu myśli polskiej do skarbcza ogólnoludzkiej kultury i nauki. Omówione zostały osiągnięcia Polaków — także twórców emigracyjnych — w dziedzinie nauk filozoficznych, medycznych, przyrodniczych, społecznych, technicznych, w architekturze, muzyce, plastyce itd. Praca zawiera również artykuły traktujący o działalności polskich misji katolickich oraz obszerną rozprawę na temat roli polskiej emigracji wśród innych narodów.

Kolejna publikacja wydana również w 1976 r. przez Redakcję Wydawnictw KUL to czterotomowa Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 roku. Opracowanie to, którego autorem jest mieszkający w Stanach Zjednoczonych Jan Kowalik, powstało w oparciu o zbiory biblioteczne i archiwalne znajdujące się we Francji, Niemczech, USA, Wielkiej Brytanii oraz w Archiwum Polskiej Prasy Emigracyjnej w Stanach Zjednoczonych. Autor tej niezwykle cennej dla badaczy problematyki polonijnej pracy, zaprezentował 3902 tytuły czasopism wychodzących w 60 krajach wszystkich kontynentów. Każdy tom bibliografii zaopatrzone zostały w bogaty zestaw dodatkowych informacji np. wykazy bibliotek i archiwów, w których znajdują się wymienione czasopisma, indeksy: rzeczowy, redaktorów, czasopism, miejscowości.

W 1978 roku w Redakcji Wydawnictw KUL ukazała się praca ks. Józefa Bakalarza *Parafia personalna dla migrantów w prawodawstwie powszechnym Kościoła zachodniego* (ss. 154, streszczenie w języku angielskim). Wobec rozpowszechnionego w naszych czasach zjawiska migracji ludności autor podejmuje niezwykle ważny dla Kościoła problem opieki duszpasterskiej nad migrantami realizowanej w ramach parafii personalnych. Rozprawa dotyczy kwestii powstania i rozwoju parafii personalnej dla migrantów z punktu widzenia przepisów prawa kanonicznego ze szczególnym uwzględnieniem uchwał Soboru Watykańskiego II. Stanowi ona cenną pozycję w dorobku kanonistyki oraz ważną i przydatną pracę dla wszystkich zainteresowanych rozwojem duszpasterstwa polonijnego.

Staraniem Zakładu Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej w r. 1980 opublikowana została praca ks. Anastazego Nadolnego *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945—1965* (ss. 208, streszczenie w języku niemieckim). Książka podejmuje pomijany dotychczas w opracowaniach na temat wychodźstwa polskiego w Niemczech po II wojnie światowej problem roli Kościoła w organizowaniu życia społecznego Polaków. Omawia różne formy duszpasterstwa polskiego wśród dzieci i młodzieży: udział duchownych w prowadzeniu szkolnictwa polskiego, ich pracę duszpasterską w organizacjach młodzieżowych, duszpasterstwo parafialne, różne formy pomocy charytatywnej i społecznej. Rozprawa oparta jest na bogatej bazie źródłowej, której trzon stanowią archiwa Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech.

Tematyki duszpasterskiej wśród Polaków na obczyźnie dotyczy również wydana w 1982 r. praca zbiorowa zatytułowana *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii* (ss. 601, streszczenie w języku angielskim, mapa działalności zgromadzeń wśród Polonii). Książka obejmuje okres 150 lat — począwszy od lat trzydziestych XIX w. — pracy duszpasterskiej na wszystkich kontynentach 13 polskich zgromadzeń zakonnych (bernardyni, chrystusowcy, marianie, misjonarze św. Rodziny, orioniści, pallotyni, paulini, pasjoniści, saletyni, salezjanie, werbiści, zmartwychwstańcy, oblaci Maryi Niepokalanej). Jest to praca bogata treściowo, oparta często na unikalnych źródłach i materiałach dokumentalnych.

Z wydawnictw o tematyce polonijnej czy raczej przeznaczonych dla odbiorcy polonijnego należy wymienić jeszcze Brygidy Rudzkiej i Zofii Goczółowej podręcznik języka polskiego zatytułowany *Wśród Polaków. Polish for foreign students. Jest on przeznaczony dla cudzoziemców z angielskiej strefy językowej*. W 1981 r. w Redakcji Wydawnictw KUL ukazało się drugie wydanie tego znanego już i uznanego przez środowiska polonijne podręcznika.

2. Wydawnictwa seryjne

Inauguracyjną publikacją Zakładu Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej był wydany w 1974 r. specjalny numer „Zeszytów Naukowych KUL” (XVII: 1974 nr 1—2) poświęcony w całości sprawom Polonii. Począwszy od 1976 roku ukazują się kolejne tomy seryjnego wydawnictwa zatytułowanego *Studia Polonijne*. Prezentowane w nich materiały dotyczą problematyki duszpasterstwa polonijnego, organizacji życia społecznego skupisk polskich (np. szkolnictwo, organizacje polonijne), zagadnień integracji i tożsamości kulturowej grupy polskiej itp. Trzon materiałów stanowią zwykle referaty i komunikaty prezentowane na kolejnych sympozjach poświęconych problemom Polonii organizowanych przez KUL. Dotychczas ukazało się drukiem 5 tomów, a dwa kolejne są w przygotowaniu. Na szczególne wyróżnienie w *Studiach Polonijnych* zasługuje dział prezentujący — z pewnością niedostatecznie znane czytelnikom — dokumenty Kościoła o duszpasterstwie migrantów. Ciekawą tradycją stało się zamieszczanie w poszczególnych tomach prac (artykułów, relacji), nadsyłanych przez autorów polonijnych, często nieprofesjonalnych, ale posiadających interesujące i cenne obserwacje i refleksje wyniesione z praktyki życia emigracyjnego.

3. Zamierzenia wydawnicze

Prace badawcze nad Polonią realizowane przez środowisko naukowe KUL uwzględniają w szerokim zakresie problematykę życia religijnego Polaków za granicą. Stąd też nieprzypadkowo w Zakładzie Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej zrodziła się idea przygotowania wielotomowego *Słownika geograficzno-historycznego katolickich parafii polskich w USA i Kanadzie*. Opracowanie to ma na celu ukazanie znaczenia i roli duchowieństwa oraz parafii polskich w życiu emigrantów i ich wkładu w kulturę społeczeństwa amerykańskiego. Praca będzie miała charakter zbioru związków monografii prezentujących dzieje poszczególnych parafii polskich na terenie USA i Kanady w okresie od połowy XIX w. do 1980 r.

Planowane jest również niebawem przystąpienie do opracowania i publikacji elementarza do nauki języka polskiego jako obcego dla dzieci w wieku szkolnym ze strefy anglojęzycznej.

Spośród pozycji, które już wkrótce trafią do rąk czytelnika należy wymienić następujące:

1. Isabelle Jost, *Osadnictwo kaszubskie w Ontario*. Jest to ilustrowana fotografiami z regionu kanadyjskich Kaszub książka naświetlająca przy-

czyny i historię osiedlenia grupy pierwszych polskich emigrantów w Kanadzie;

2. Robert Daszkiewicz, *Harcerstwo polskie poza granicami kraju od zarania do 1930 roku w relacjach i dokumentach*. Dotyczy działalności ZHP na terytorium Europy, obu Ameryk, Dalekim Wschodzie.

3. Danuta Mostwin, *Trzecia wartość*. Praca napisana z punktu widzenia psychologii społecznej traktuje o zmianach zachodzących w osobowości emigranta prowadzących do powstania nowych form tożsamości kulturowej, która nie jest związana ani z krajem pochodzenia, ani z krajem osiedlenia, ale tworzy trzecią wartość.

4. Praca zbiorowa *40 rocznica śmierci Ignacego Paderewskiego i 100 rocznica urodzin gen. Władysława Sikorskiego*. Obok części ściśle historycznych związanych z działalnością obu mężów stanu, praca zawiera fragmenty dotyczące zagadnień polonijnych, np. stosunku Polonii w USA wobec polityki Paderewskiego i Sikorskiego w obu wojnach światowych oraz ich starań o pomoc Polonii dla kraju.

5. Praca zbiorowa *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia świata*. Będzie to jedna z pierwszych prób oceny przemian dokonujących się w środowiskach polonijnych różnych krajów pod wpływem wyboru papieża — Polaka.

Jadwiga Plewko, Lublin